Opłata uiszczona ryczałtem Tarnów, dnia 23 października 1928. Cena egzemplarza 20 gr.

KURJER TARNOWSKI

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym, ekonomicznym, naukowym, literackim i artystycznym.

Godziny przyjęć od 10—12 i od 16—18. Listy adresować należy wprost do redakcji. Konto czekowe P. K. O. Nr. 153.963.

Rok I. Adres Redakcji i Administracji: ul. Goldhamera 1. 14. Nr. 3.

KONCESJONOWANE

JERZY JULJUSZ TUREK

KONCESJONOWANE BIURO K[illegible]NA—SPRZEDAŻY

Bolszewizm, pakt Kelloga a Esperanto.

Esperanto, najczystszy i najszlachetniejszy w swej formie twór duszy ludzkiej od zarania swego istnienia — szczególnym jakimś trafem — napotykał ustawicznie na przeszkody. Przeszkody te piętrzyły się nieraz i były nie do przebycia. Nie chodzi mi tu może o przeszkody w rodzaju „fachowych" roszczeń lingwistów, którzy bardzo chętnie monopolizują sobie prawo zabierania głosu we wszelkich sprawach językoznawczych i — z wyjątkiem kilku tylko — nie przybili swej pieczęci pod pracą Zamenhofa. Ale jest wielkie mnóstwo innych kamieni przydrożnych, o które potyka się Esperanto, nie mogąc nadążyć za współczesnością. Kamienie rzucane pod nogi języka międzynarodowego są najpoważniejszą przeszkodą w wypełnieniu misji, jaką mu wyznaczono.

Wiemy bardzo dobrze — i tego nie mamy zamiaru taić, — że niechętnem okiem patrzano na dzieło przedstawiciela odmiennej rasy, niźli aryjskiej, tej rasy, których zdobycze chętnie sobie przyswajano, lecz w sposób nieco średniowieczny. To raz. Z drugiej znów strony przeszkadzał, ale jakże nieudolny i nielogiczny wynalazek księdza Schleyera — Volapük. Nad tem jednak nieporozumieniem rychło ludzkość przeszła do porządku dziennego. Były to przeszkody poważne, które tamowały postęp i rozwój Esperanta. Co gorsza, sfery wyższe, sfery arystokratyczne nie chciały się „zniżyć" do tego, ażeby zajmować się rzeczą, stworzoną dla plebsu, dla niewolników i porzucić wytworniejszy język francuski. Teraz każdy może sobie odpowiedzieć na pytanie: dlaczego najszersze masy przyswoiły sobie ten język. Naturalnie poważnym plusem była tu prostota gramatyki i niesłychana łatwość tego języka. I dobrze czynią ci, którzy sobie w dalszym ciągu przyswajają Esperanto. Byłoby rzeczą absurdalną ślęczeć nad innemi, skoro ten prymitywny a tak dźwięczny i miły język zastępuje wszystkie inne.

W tem miejscu powstała okrutna legenda która już nie tamuje ruchu esperanckiego tylko, ale jednem silnem uderzeniem longinusowskiego miecza podcina raz na zawsze nogi temu najpożyteczniejszemu wytworowi fantazji i umiejętności ludzkiej. Od dłuższego już czasu powstała otóż legenda, która w sposób wcale niedwuznaczny, choć czasami utajony, zarzuca Esperantu, że jest na usługach bolszewizmu. Ujawniona korespondencja jakiegoś młodego komunisty z Rosją dokonała reszty. Dla wielu nie ulega już żadnej wątpliwości, że „Esperanto jest mową bolszewicką", a esperantysta jeśli nie jest niebezpiecznym lub strasznym komunistą, to z pewnością sympatykiem zagorzałym komunizmu. To byłoby jeszcze do zniesienia. Ale jest rzecz gorsza. Oto doniesienie do władz, że dany człowiek jest komunistą, bo rozmawia czy uczy Esperanta, wystarczy, żeby przypiąć takiemu łatę podejrzanego i ażeby władze krzywem okiem na niego patrzały.

Cóżby się stało, gdyby ów młodociany komunista napisał był list francuski, angielski, czy niemiecki? Jest rzeczą ciekawą, czyby owe języki dyplomatyczne również się znalazły na indeksie. Czy kilka wypadków oderwanych tak mogą wpłynąć za zbiorowość, by im zohydzić rzecz piękną, lub wzbudzić w nich uczucie strachu — (przed kim: przed bolszewizmem, czy przed prokuraturą?).

Cóż ma na celu Esperanto? Chce być pomostem między zrozumieniem a niezrozumieniem, chce głosić ideę braterstwa wszystkich narodów, chce zamienić miecze i armaty na lemiesze. A stanie się to, gdy zniknie wieża Babel różnojęzyczna, gdy ludzie zaczną się nawzajem rozumieć i miłować. Naturalnie wszystko to stanie się bez wyrugowania języków narodowych, Esperanto chce i musi pozostać językiem pomocniczym.

Co Esperanto wytknęło sobie przed kilku dziesiątkami lat, to znalazło swój wyraz w słynnym pakcie Kelloga. Nic nowego nie powiedział nam ten amerykański mąż stanu. Wszystko to wiemy od nieśmiertelnego twórcy pomocniczego języka międzynarodowego. Czy godzi się więc nieprzychylnem okiem spoglądać na Esperanto, podczas gdy wszystkie narody, a między innemi i Polska entuzjazmują się paktem Kelloga i skwapliwie do niego przystąpiły. Czyż srogo nie krzywdzimy wszystkim drogiej pamięci L. L. Zamenhofa? Dlaczego rzecz najpożyteczniejsza i najdonioślejsza leży u nas odłogiem? Dlatego dobrzeby się stało gdyby ludzie stojący u władzy sami dodali bodźca i pchnęli sprawę na właściwe tory.

Czas naprawić zło!

Izasław Neuberg.

Rewolucja w P. P. S.

Rewolucja w P. P. S. stała się faktem. Po długiej i nużącej kampanji naczelnego organu socjalistycznego „Robotnika", po oskarżeniach wszystkich i wszystkiego o robienie tego rozłamu, oskarżeniach rzucanych przez „Robotnika" — rozłam dokonany został, a dokonany nie czyjemi innemi rękoma, jak rękoma działaczy socjalistycznych, z pod znaku C. K. W. — i „Robotnika". Rewelacje „Przedświtu" o tajnej naradzie mężów C. K. W. pod protektoratem p. Zaremby, będącej swojego rodzaju sądem samozwańczym nad niepoddającymi się dyktaturze C. K. W. uprzedziły opinję publiczną przed tem, co stać się wolą dyktatorskich przywódców nieodwołanie miało. I po co było oskarżać o robienie rozłamu w P. P. S., po co było zarzucać „Przedświtowi" pobieranie subwencji rządowej, gdy się postanowiło ten rozłam na ulicy Wareckiej! Rewelacje „Przedświtu" mają jednak inne jeszcze znaczenie. Nie ograniczają się one do rzucania światła na intrygi C. K. W., ale odsłaniają i właściwe tendencje w dotychczasowych władzach P. P. S. Wszak partja żyła od dawna już w atmosferze kryzysu — od dawna zaznaczyły się rozbieżne kierunki w poglądach na stosunek do rządu, taktykę parlamentarną klubu P. P. S. i podstawy ideologiczne władz partyjnych. Ale burza wybuchła teraz na tle nieuznania przez władze partyjne warszawskie Rady Zw. Zawodowych. Władze centralne postanowiły zastosować represje, uważając, że bez woli decyzji i aprobaty C. K. W. w demokratycznej par excellence partji, nic, ale to absolutnie nic dziać się nie może. Idea dyktatury znalazła tu pełny wyraz — niosąc hasła walki o demokrację, o samorząd. Na własnem podwórku C. K. W. zaprzecza swym ideom. Jakże teraz w „Robotniku" wyglądać będzie deklamacja o demokracji w życiu! Boć frazeologja o demokracji parlamentarnej nie przesłoni oczu na rzeczywistość dyktatorską w życiu.

Prezydent Rzpltej w Tarnowie.

Specjalny pociąg, wiozący Prezydenta Rzplitej wjechał na teren województwa krakowskiego 20 bm. 5.50 rano. Od granicy województwa towarzyszy p. Prezydentowi wojewoda krakowski, Darowski. W Krakowie, na dworcu kolejowym, oczekiwali przybycia specjalnego pociągu dowódca Okręgu Korpusu gen. Wróblewski

z szefem sztabu płk. Bolesławiczem, naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa mjr. Dziadoszem.

O godz. 8.30 rano przybył tu Prezydent Rzplitej. Przy bramie triumfalnej oczekiwali p. Prezydenta przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych, personel urzędniczy fabryki związków azotowych, delegacje robotników fabrycznych. Przy wyjściu z wagonu powitał p. Prezydenta krótkiem przemówieniem prezes rady nadzorczej fabryki, p. minister Klarner, poczem wojewoda przedstawił Prezydentowi Rzplitej starostę tarnowskiego, p. Marossanyiego oraz przedstawicieli miejscowych władz i urzędów państwowych, samorządowych, duchowieństwa i wyższych oficerów. Z dworca Prezydent Rzplitej w towarzystwie wojewody Darowskiego, generałów Wróblewskiego i Dreszera, naczelnika wydziału bezpieczeństwa Dziadosza, oraz inżynierów, kierujących budową, udał się na zwiedzanie fabryki.

Po kampanji wyborczej.

Na 4448 uprawnionych do głosowania oddało kartki 3.475, a więc około 80 proc. wyborców spełniło swój obowiązek. Niebywałą tę frekwencję przypisać należy iście czerwcowej pogodzie i wielkiemu zainteresowaniu wyborami.

Głosowano w lokalu wyborczym w szkole barona Hirscha. Przewodniczącymi czterech komisyj byli:

1) przew. Kom. Dr. Schalit. padło głosów 829 — z tych nieważnych kartek było 3;

2) Dr. Schenkel, padło głosów 913 z tych 1 nieważny;

3) Dr. Menderer, padło głosów 787, 1 kartkę unieważniono;

4) Dr. Goldberg, padło głosów 931, unieważniono 3, jedna kartka pusta.

Ogółem oddano głosów 3.475; z tego na listę:

Nr. 1. Maurycy Hutter — P. P. S. (?!) 142 głosów — bez mandatu.
Nr. 2. Chaim Neiger — Org. Sjońska — 1245 głosów — 8 mandatów.
Nr. 3. Dr. Mutz — Żyd. Stron. Ludowe 515 głosów — 3 mandaty.
Nr. 4. Dawid Batist — Bund — 449 głosów — 3 mandaty.
Nr. 5. Henryk Tisch — Poale-sjon — 86 głosów — bez mandatu.
Nr. 6. Majer Löw — Ortodoksja — 144 głosów — 1 mandat.
Nr. 7. Gabrjel Gersten — Ortodoksja — 126 głosów — bez mandatu.
Nr. 8. Wolf Weksler — Ortodoksja — 777 głosów — 5 mandatów.

Należy właściwie doliczyć: 3+8 (zblokowane listy) dały 8 mandatów.

Społeczeństwo żydowskie Tarnowa, jakoteż i nie-żydzi, w napięciu oczekiwali wyniku wyborów. Tłumy publiczności gromadziły się w pobliżu lokalu wyborczego i w pobliskich uliczkach, tamując ruch kołowy i pieszy, do tego stopnia, że musiano się formalnie przeciskać i łokciami torować drogę.

W szalonym pędzie przejeżdżały wynajęte dorożki, wiozące starszych wiekiem wyborców. Nie oszczędzano nawet chorych, których gwałtem wtłaczano w powóz i „odstawiano", byleby jeszcze jeden głos: iskierka nadziei zdobycia jeszcze jednego, lub chociażby tego jedynego mandatu.

Na kilka godzin przed dziesiątą gromadziły się tłumy wyborców. Agitacja wrzała w całej pełni. Najsilniej agitowała „dwójka", która miała do dyspozycji szeregi karnej i dyscyplinarnej młodzieży, która wcale nie przebierała w środkach, ażeby bodaj numer wepchnąć wyborczy w rękę. Tu i ówdzie panowały kłótnie, powstały bójki, ścierano się na tle poglądów, publiczność lokalno-patrjotyna wodziła rej, dawała się we znaki. Było gorąco.

Tegoroczny wynik wyborów jest wielką niespodzianką. Obali on buńczuczną a mieniącą się partję, ażeby dźwignąć na wyżyny nowopowstałe Żydowskie Stronnictwo Ludowe, które nie marzyło nawet o tak wielkim zwycięstwie. Marzenia sjonistów, ażeby stanąć o własnych siłach w Kahale i samych uzyskać większość prysły, jak bańki mydlane. Do głosu przychodzi Stronnictwo Ludowe zblokowane Ortodoksją. Nie trudno odgadnąć, kto w takim razie grać będzie pierwsze skrzypce. Nareszcie będzie atmoswera w Kahale oczyszczona. Chcemy wierzyć, że zbratani do walki ze złem, korupcją, szarlatańsłwem politycznem i szowinizmem nacjonalistycznym p. Dr. Mütz i p. Silbiger zdziałają bardzo wiele, że Bund, który poraz pierwszy zdobywa tę placówkę dla siebie, zechce zrozumieć, po czyjej stronie ma stanąc i kogo wesprzeć.

Kto będzie prezesem Kahału? Jest to drażniace pytanie, które tylko przyszłość może rozwiązać. Wobec uzyskania równej ilości mandatów przez 2 i 3+8 praca nad wyborem prezydjum będzie bardzo utrudniona. Bund, jeśli z miejsca nie poprze taktyki Stronnictwa Ludowego, zajmie stanowisko bierne, wyczekujące, niema bowiem mowy o jakimkolwiek luźnem bodaj zbliżeniu między 2 a 4. O tem punkt może się rozbić cała sprawa.

„Szóstka" — p. Löw będzie lawirował to tu, to tam, lub zbliży się ku pokrewnemu mu stronnictwu Ortodoksów, co byłoby — naszem zdaniem — rzeczą najrozumniejszą.

Jak przyjęto wynik wyborów?

Powyższy wynik wyborów podaliśmy już w części wczorajszego nakładu, jako nadzwyczajne wydanie, które łaknąca szczegółów publiczność w mig rozchwytała. Po stronie nieżydowskiego społeczeństwa daje się zauważyć silne zainteresowanie i każdego uderzyć musi swoboda poruszania się w zawiłym labiryncie wyborczym.

Zwolennicy 2-jki są rozczarowani, spodziewali się bowiem — stosownie do nakładu pracy agitacyjnej i pewnych i wypróbowanych „metod" wyborczych — conajmniej 10 murowanych mandatów!! Entuzjazm panuje wśród licznych rzesz zwolenników p. Dr. Mütza i p. Dr. Silbigera z powodu odniesionego walnego zwycięstwa.

„Szóstka" traci mamdat?

Po mieście krążą pogłoski — dotychczas nieustalone jeszcze — jakoby p. Löw Majer uzyskał mandat wskutek nieuwagi i że w myśl ustawy mandat ten ma przypaść „ósemce". Ile w tem prawdy okaże przyszłość.

Zwycięstwo Bundu wywołuje komentarze.

Bardzo żywo komentują fakt udziału „Bundu" w wyborach do Kahału. Jak wiadomo partja ta dotychczas uważała Kahał za rzecz trzeciorzędną, a w kampanji wyborczej brała jedynie bierny udział widza. Nie wiedzieć zresztą, jakie Bund zajmie stanowisko w stosunku do innych stronnictw, reprezentowanych w Kahale.

DZIAŁ FILMOWY.

Czarny demonik filmu.

Mężczyźni walczą o nią. Kobiety ją zwalczają. Życie jej było niespokojne, burzliwe, bogate w przygody. Dwukrotnie pozbywa się pęt małżeńskich. Raz prawnie, drugi raz wskutek śmierci męża. Ma dwoje dzieci. Ogromnie dużo wartościowych klejnotów, morze temperamentu, drzewo genealogiczne i nader ruchliwego i zgrabnego agenta prasowego. Jest młoda, czarna i mądra.

Wielu opiewa jej urodę, zbliżoną do Poli Negri: czarna, błyszcząca główka chłopięca, kruczo czarne oczy, prawdziwe, niefałszowane czerwone usteczka wiśniowe, wymarzoną miękkość w rysach twarzy. Mała, drobna prawie postać, pojedynczo i niewpadająco w oczy ubrana.

Nazywa się Lya de Putti.

Przed wojną tancerką w Niemczech i na Węgrzech. Wypędzają Rumunów. Razem z nimi ucieka do Bukaresztu. Za szpiegostwo na rzecz Węgrów cierpi w murach więziennych. Legenda mówi, że sąd wojenny skazał ją na śmierć, że tylko dzięki wpływom możnych przyjaciół i przy pomocy fałszywego paszportu udaje się jej uciec do Berlina.

Po tych epizodach wojennych wychodzi za mąż za węgierskiego hrabiego. Jej rozwód stał się senzacyjną aferą z pojedynkami i sążnistymi artykułami gazeciarskimi. Jako „wesoła rozwódka" stała się Lya najpopularniejszą osobistością w środkowej Europie. Kawalerzy walczyli o jej uśmiech. Książęta i hrabiowie składali u jej stóp korony, zamki i serca swoje. Była na ustach wszystkich... Może dla zabawienia i przypodobania się jej, urządzano rewolucje, przewroty... Ja nie wiem, a dziejopisarze i kronikarze przezornie milczą.

Znowu balet. Usiłuje pracować dla filmu. Powodzenie. I w krótkim czasie nazwisko jej zajaśniało na firmamencie. „Ufa", sława, gwiazda...

Wtem zjawia się kandydat do jej ręki, bardziej uparty od innych. Przybył z dalekiej północy, od fjordów norweskich i, jakkolwiek nazywał się prozaicznie „Ludwik", Lya go pokochała i została jego żoną. Dwa lata szczęśliwego pożycia i jego śmierć.

Młoda wdówka powróciła do pracy w atelier, do nowych powodzeń i triumfów. Powoli, nieznacznie i uparcie poczęła Ameryka wyciągać po nią swoje wszechpotężne ramiona.

Lya osiągnęła wielkie powodzenie we filmie. Jeszcze większe w życiu towarzyskiem. Szeptano sobie na ucho o niej zabawne i „straszne" historje: ona była powodem rozwodu, nieszczęśliwie kochającą, która chciała kres położyć życiu przez ogólnie znane rzucenie się z okna...

Ameryka nie ustaje w swojej robocie. Wysyła pośredników, oficerów, generałów potężnego państwa filmowego, depesze i piękna Lya, uśmiechnąwszy się czarująco do swoich europejskich wielbicieli, popłynęła do kraju wszelkich możliwości.

W Nowym Jorku stanęła przed reporterami fotografami, podziwiała niebo amerykańskie i wyznała, że ma 22 lata. (Gazeta okrętowa wprawdzie zanotowała o 4 lata starszy wiek, ale wiadomo, że okrętowe gazety nie są grzeczne.)

W biurze „Paramountu" panował uroczysty i świąteczny nastrój. Importowane gwiazdy są zawsze rzadkiemi kosztownościami, nawet w amerykańskiem imperjum filmowem, gdzie każdy człowiek jest miljonerem, a każda wanna tronem...

Wkrótce przybył D. W. Griffth i natychmiast oświadczył, że czarna Lya jest właśnie potrzebnym mu typem do filmu „Troski szatana". Adolphe Menjou — szatan żywo i skwapliwie mu sekundował. Srogi los jednak rzucił ją na łoże szpitalne. Zamiast dzikiego życia nocnego New-Yorku, szumnych i wesołych rewij, widziała przez cały, długi miesiąc małe flaszeczki, szare pielęgniarki i mury szpitalne.

Teraz Lya jest znowu zdrowa i w pełni sił. Filmuje, przyjmuje dziennikarzy, udziela wywiadów, w których nie zapomina zapewniać panów reporterów że te wszystkie, wszystkie, ależ naprawdę wszystkie historje o niej są nieprawdziwe... Mężczyźni — miłość — tego nawet nie zna. Wszystko jest wytworem fantazji gazeciarzy niedobrej i nieznośnej Europy... Ameryka jest przepiękna, ludzie tak przyjacielscy, domy tak wysokie, a dziennikarze piszą tylko wierną prawdę i nigdyby tak brzydkich historyj o małej Lyi nie rozpowszechniali, która ma 22 lata, według gazety okrętowej 26, w rzeczywistości zaś wygląda na 18... najwyżej...!

Izasław Neuberg.

Nie tak łatwo zostać artystą filmowym...

Gdyby można było tym dziesiątkom tysięcy, które prą całą siłą do filmu, zaglądnąć do wnętrza i zbadać przyczynę tej gwałtownej dążności do sztuki filmowej, to w dziewięćdziesięciu dziewięciu wypadkach na sto znaleźlibyśmy całkiem prozaiczne wytłumaczenie. Tych młodych ludzi nęci przedewszystkiem piękne i swobodne życie, przyjemna i lekka praca i do tego sława i bogactwo. W kinie widział ów młody człowiek czy młoda panna, z jaką łatwością „grając" rozwiązują bohaterzy i bohaterki swoje zadania. Prędko nabierają przekonania, że i oni z łatwością temu podołają. Jeśli adeptowi, mającemu dużo fantazji do dyspozycji, uda się odkryć swoje podobieństwo do słynnej gwiazdy filmowej, której zazdroszczą i którą podziwiają, jest odtąd święcie przekonany, że jest powołany do osiągnięcia szczęścia w filmie. I żadna siła nie zdoła tego przeświadczenia osłabić.

Ta powierzchowna i naiwna ocena wymagań sztuki filmowej wyjaśnia, że pomiędzy kilku tysiącami „powołanych", tylko jeden wybraniec losu się znajduje. Nie jest przeto zbytecznem zaakcentować, że uzdolnienie artystyczne jest zawisłe od momentów, o których, dążący do tego zawodu, najmniej myślą. Publiczność pragnie widzieć na ekranie przedewszystkiem okazałe postaci, o wybitnie wyrazistych rysach twarzy, któreby dały pojęcie prawdziwej piękności.

Sztuka artysty filmowego jest uzależniona od gry mimicznej, od sposobu poruszania się przed objektywem i od wrażenia, jakie wywoła jego ukazanie się. Sam talent aktorski równie mało znaczy i nie wystarcza, jak tylko ładna twarz. Obie te właściwości muszą się harmonijnie, wzajemnie uzupełniać. Producenci filmowi w pierwszym rzędzie biorą pod uwagę kandydatów, których twarze nadają się specjalnie do fotografowania. Jest to tak zwane powszechnie — uważam, że niewłaściwie — badanie światłorodności czyli fotogeniczności. Dopiero kiedy na zewnątrz zdaje się być zdatny do filmu może być dopuszczonym do próbnych zdjęć kinematograficznych. Po tych przedwstępnych próbach można zawyrokować, czy odnośny kandydat wogóle nadaje się do pracy filmowej i czy może być brany w rachubę, jako materjał na aktora. Jeśli wyrok wypadnie korzystnie i przyjęcie jest względnie zapewnione, wówczas należy dopiero pokazać, co kandydat może...

I. N.

Plany Żydowskiego Stronnictwa Ludowego.

„Żydowskie Stronnictwo Ludowe nakreśliło sobie bardzo szeroki plan. Nie ogranicza się jedynie do „zdobycia mandatu“ — jak to kłamliwie głosiła wroga prasa — ale ma zamiar kontynuować rozpoczęte dzieło budowania wśród żydów tarnowskich, zdobyć inne placówki społeczno-kulturalne, otworzyć bank dla drobnego przemysłu, założyć czytelnie itd.

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu D-rowi Bronisławowi Rubinowi, lekarzowi w Tarnowie za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby uszu, gardła i nosa składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Maks Deutsch, Kołomyja.

Dziesięciolecie „Tarnovii“.

Ubiegłe tygodnie stały pod znakiem 10 ciolecia najbardziej zasłużonej propagatorki idei sportowej na gruncie tarnowskim, K. S. Tarnovii. Działalność jej w ciągu lat ubiegłych została już w dostatecznej mierze scharakteryzowaną w wydanej z okazji jubileuszu jednodniówce, by na tem miejscu trzeba było powtarzać znane już wszystkim szczegóły. Nam pozostaje tylko dać krótki przegląd ostatnich wypadków natury sportowej, złączonych ze świętem klubowem Tarnovii.

W pierwszem tygodniu jubileuszowym odbył się turniej drużyn tarnowskich bez udziału jubilatki, Zwyciężył bez trudu K. K. S. Metal, zdobywając srebrny puhar, ufundowany przez Tarnovię. Wyniki techniczne były następujące:

29.IX. Jutrzenka — Ż.M.S. 3:2 (2:0). Po słabej i chaotycznej grze rzut karny przechylił szalę zwycięstwa na stronę Jutrzenki.

29.IX. Metal — Samson 8:0 (6.0). Metal mógł się dowoli wyszumieć, nie znajdując w Samsonie żadnej zapory.

30.IX. Ż.M.S. — Samson 2:1 (1:1). Poziom zawodów był tego rodzaju, że bezwzględnie najbardziej wartościowym objektem na boisku była skórzana piłka nożna. Sędzia p. Abend dostrajał się godnie do 22 aktorów gry; że publika go nie wygwizdała, ma do zawdzięczenia temu, iż ziewanie przeszkadzało jej w tej czynności.

30.IX. Metal — Jutrzenka 4:0 (3:0). Jutrzenka okazała się technicznie równorzędnym przeciwnikiem, uległa jednak przeważającej sile fizycznej. Z drużyną Metalu zdobył też najsilniejszy zespół srebrną trofeę Tarnovii.

6.X. Repr. drużyn żyd. — Tarnovia II. 1:1 (0:0) Gra toczyła się przy znacznej przewadze reprezentacji, której atoli brak zgrania z jednej strony i poparcia środkowego pomocnika z drugiej strony, nie pozwolił na cyfrowe uwidocznienie wyniku. W obu drużynach wybijali się bramkarze ponad poziom.

7.X. Cracovia — Tarnovia 2.1 (0:0). Po Cracovii I b. można się było po jej ostatniem zwycięstwie 5:0 nad Tarnovią spodziewać czegoś lepszego. O zwycięstwie zadecydował zaledwie rzut karny, przyczem Tarnovia takowego nie wykorzystała.

Clou jubileuszu stanowiły zawody lekkoatletyczne ze współudziałem zawodniczek Cracovii: Lonka, Jasna, Pirowska, Zakliczanka, Czerska i Grabicka, do których się kilka zawodniczek Wisły w drugiej połowie dnia dołączyło. Na szczególne wyróżnienie zasługuje znana rekordzistka Lonka, która wspaniałym rekordowym rzutem oszczepem potwierdziła swą znakomitą formę. Niestety z dwóch przyczyn rekord nie może zostać oficjalnie uznanym: osiągnięty został oszczepem męskim i brak tego było przepisami przewidzianej kontroli oficjalnej. Niechybnie jednak wspaniały wyczyn ten będzie dla młodej i ambitnej zawodniczki w dalszej skutecznej drodze do sławy i może w przyszłości laur olimpijski uwieńczy i jej skroń, podobnie jak jej wielkiej poprzedniczki.

Wyniki były następujące:

Bieg na 60 m 1. Lonka 9 sek. 2. Czerska, 3. Pirowska (wszystkie Cracovia).

Bieg na 100 m 1. Lotka (Wisła) 13.8 sek, 2. Fryda (Cracovia), 3. Pirowska (Cracovia).

Bieg na 800 m 1. Lotka (Wisła).

Skok wzwyż: 1 Lotka (Wisła) 1 28 m, 2. Pirowska (Cracovia) 1.28 m

Skok wdal z miejsca: 1. Pirowska (Crac.) 2.24 m, 2. Czerska (Crac.) 2 22 m, 3. Lonka (Crac.) 2·17 m.

Rzut oszczepem: 1. Lonka (Crac.) 34·32 m (wynik leszy od rekordu Konopackiej o 50 cm).

Rzut dyskiem: 1. Jasna (Crac.)

Pchnięcie kulą: 1. Jasna (Crac.)

W zawodach tenisowych Samson — Tarnovia wygrał Samson 5:0. Single. Starzek — Jachimek 6:4, 6:4; Zygmunt — Wierzbanowski 6:1, 6:2; Wanda — Rozwadowska 6:3, 6:1.

Aforyzmy i maksymy o sporcie

Sport jest jedynym środkiem zachowania w człowieku cech człowieka pierwotnego. Zapewnia on przejście od ery, kamiennej minionej do przyszłej. Od prahistorji do pohistorji. Dzięki niemu uda się prawdopodobnie usunąć zgubne skutki cywilizacji.

* * *

Istnieją epidemje wszelkiego rodzaju: pociąg do sportu jest epidemją zdrowia.

* * *

Defilada starców najlepiej nam zaświadczy o stanie sportów w danym kraju.

* * *

Jeżeli nie jesteś sportowcem, spróbuj nago ćwiczyć gimnastykę w ciemności, przekonasz się jaką straszną i niesforną niewiadomą będzie dla ciebie własne twe ciało.

Człowiek który nie umie biegać, skakać, pływać, podobny jest do samochodu, któremu nadano co najwyżej pierwszą szybkość.

* * *

Jesteś w błędzie gdy mniemasz, że zażywając wyłącznie chodu potrafisz zachować zdrowie, chód bowiem to listonosz, który nie roznosi żadnych listów.

* * *

Połowa grzechu pierworodnego może być odkupiona w odniesieniu do ciała — przez sport.

* * *

Kościół zaleca sport — zakazuje bowiem samobójstwa.

* * *

Lekarza, który nie jest sportowcem można przyrównać chyba tylko do chemika, który używa nieczystych naczyń.

* * *

Wszystkie narody ujarzmione odzyskały swe samouświadomienie przez wspólne wykonywanie ćwiczeń cielesnych.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU! NAJTAŃSZA BO NAJSKUTECZNIEJSZA REKLAMA JEST

w „KURJERZE TARNOWSKIM“

Bolesław J. Becker

(Dawniej W. Pankiewicz)

TARNOW, PL. KAZIMIERZA W. 3.

Handel towarów kolonjalnych, win, delikatesów oraz restauracja

Piwo Okocimskie

BACZNOŚĆ! • BACZNOŚĆ!

Kandydaci na szoferów!

Kursy Kierowców Samochodowych

L. HUBICKIEGO

Rządowo zatwierdzone

otwierają w Tarnowie z dniem 1 listopada b. r. **SZKOŁĘ SZOFERSKĄ** przy warsztatach i garażach samochodowych

Bronisława Kalickiego. ul. Ogrodowa 44.

przyjmują wpisy na Kursy Kierowców Samochodowych i informacyj udzielają **B. Kalicki, Ogrodowa 44. i, Firma Kreisel i Funarski, Katedralna 4.** Kursy kształcące na zawodowych szoferów i Kursy amatorskie dla Pań i Panów. — Szkola znana jako najlepsza w Krakowie posiadająca nowoczesne samochody i modele. — Wybitni **Instruktorzy,** którzy na tym polu pracują kilkanaście lat dają **gwarancję** za fachowe wykształcenie. — Naukę prowadzi się własnym ulepszonym systemem i to daje nam możność przygotowania każdego ucznia do zawodu szoferskiego bez względu na to, czy posiada w tym kierunku jakie wiadomości czy też nie.

Wpisy codziennie.

Kierownictwo
KURSÓW KIER. SAMOCHODOWYCH
w Tarnowie.

Zarząd składu węgla państwowych kopalń

„BRZESZCZE“

W TARNOWIE

przy ulicy Bernardyńskiej l. 19.

poleca węgiel doborowej jakości z nowych głębokich pokładów po cenie zł. 4·70 loco skład.

Węgiel „Brzeszcze“ z uwagi na wysoką zawartość cieplika i około 6.800 kaloryj kalkuluje się najtaniej, dorównywa najlepszym gatunkom węgla górnośląskiego i nadaje się na węgiel opałowy pod każdym względem znakomicie. **Dla zamówień miejscowych na żądanie składam osobne oferty.**

Zarząd składu: **Władysław Bród** jedynie uprawniony do zastępstwa kop. „Brzeszcze“ na Tarnów.

PRACOWNIA ARTYSTYCZNO-ŚLUSARSKA

Leona Endera

Tarnów, ul. Bernardyńska 5. (w podworcu domu p. Fluhra) wykonywa wszelkie czynności w zakres robót budowlanych i reparacyjnych wchodzące.

Tanie źródło zakupów

prochu, broni, amunicji i przyborów myśliwskich poleca

JOACHIM HONIG

Telef. Nr. 130. **Tarnow, ul. Wałowa 21a** Telef. Nr. 130.

Hurtownia sprzedaż cukru i soli.

ZAKŁAD KRAWIECKI
ROMANA LEYKI
Tarnów, ul. św. Anny 5.
wykonywa ubrania, zarzutki, palta i t. p. z własnej lub dostarczonej materji na dogodnych warunkach. — Spłaty w ratach.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości!!!

Wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu towarów mącznych kolonjalnych i delikatesów, tudzież wina, wódki, likiery i koniaki, tak krajowe jako też i zagraniczne po przystępnych cenach poleca:

Uwaga: Dla P. T. Duchowieństwa WINO MSZALNE

Adam Paluch

Tarnów, ul. Katedralna

Za jakość, czystość i prawdziwość pochodzenia ręczy się

Telefon Nr. 85. Telefon Nr. 85.

LOSY

LOTERJI KLASOWEJ
nabyć można tylko w najszczęśliwszej kolekturze
Ignacego Maschlera
Ul. Wałowa 6.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 15. X b. r. otworzyłem nowy

ZAKŁAD POGRZEBOWY
pod firmą:

„CONCORDJA“

w Tarnowie, ul. Nowy Świat 34.

Telef. Nr. 344. Telef. Nr. 344.

Posiada na składzie wielki wybór trumien metalowych, dębowych i miękkich oraz wieńce metalowe i sztuczne w wielkim wyborze. Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych. Ekshumuje i przewozi zwłoki do wszystkich krajów Europy. Wszelkie przybory w zakres zakł. pogrz. wchodzące posiada stale na składzie.

Ceny niskie! Warunki dogodne!

Z poważaniem **Józef Majcher**
właściciel Zakładu

Znana od wielu lat

Pralnia Warszawska

ul. św. Anny 14.
przyjmuje wszelkiego rodzaju bieliznę do prania.
Pedantycznie — tanio.

PRACOWNIA OBUWIA
Władysław Braty
Tarnów, Targowa 10 (Burek)
Naprawia kalosze i śniegowce w przeciągu 24 godzin. Wykonanie solidne z gumy zagranicznej. Ceny konkurencyjne.

Restauracja i Bar okocimski
Maksa Kostmana
wydaje śniadania, obiady i kolacje po tanich cenach, jak również przyjmuje abonentów stołowników
W soboty i niedziele koncerty.

S. Raba, Tarnów

Nowodąbrowska 33.

Szlifiernia szkła, wytwórnia luster belgijskich, czeskich różnego gatunku i szkła szlif.

Błednicę **Niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów.**

Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach. Cena za fl. 4·25 zł., pół 2·40. We własnym interesie żądać wyraźnie Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste. Laboratorjum chem. farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów.

Bazar konkurencyjny!!!
Najtańszy zakup modnych towarów bławatnych
Jakóba Schindla
Tarnów, ul. Targowa
poleca materjały wełniane, jedwabne, zefiry, satyny, płótna, szyfony garnitury stołowe i t. p.

KRAKOWIANKĘ
czekoladę wyborną mleczną i
ZŁOTĄ
czekoladę gorzką — poleca:
A. Piasecki S. A. Kraków

IZRAEL OSTERWEIL

KRAWIEC MĘSKI
Tarnów, Lwowska 7.
wykonywa ubiory męskie z zagranicznych i krajowych materjałów według najnowszych żurnali.

Ceny przystępne! **Warunki dogodne!**

Baczność Gospodynie!
FABRYKA MYDŁA i ŚWIEC
W. Redera i Ch. Goldberga
TARNÓW, Starodąbrowska 1.
polecają swoje pierwszorzędne wyroby.

Prenumerata z dostawą w miejscu: miesięcznie 90 groszy, kwartalnie 2.70 Zł, półrocznie 5 40 Zł, rocznie 10.80 Zł.
" zamiejscowa: " 1 Zł, " 3 Zł, " 6 Zł, " 12 Zł.
Ogłoszenia: strona 200 Zł, 1/2 strony 100 Zł, 1/4 strony 60 Zł, 1/8 strony 30 Zł, 1/16 strony 15 Zł, 1/32 strony 8 Zł.
Zamiejscowe 20% drożej. Przed tekstem 100% drożej, w tekście 50% drożej. Drobne za słowo 30 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.
Redakcja manuskryptów nie zwraca.
Wydawca: Henryk Landau. Redaktor odpowiedzialny Ezyel Neuberg. Redaktor naczelny Izasław Neuberg. — Z drukarni L. Styrny w Tarnowie.

DLA SPRAW WOJSKOWYCH
Udziela informacji, oraz przyjmuje ubezpieczenia na życie w Pocztowej Kasie Oszczędności.
NIERUCHOMOŚCI